

# ZIEMIA

# LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzyżka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

**CENA PRZEMUSZKAT**  
w Ausknie 300 adresem: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z adresem: miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na przesyłkę miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,60 hal., półrocznie 15 kor., rocznie 30 kor.

**CENA OBLIŻEŃ**  
Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor. 60 hal., na tekstem 70 hal. Rozkład 60 hal. ostatniej str. 40 hal. W drzewach wyraz 8 k. W dniach adresowym 4 kor., w dniach za 100 na przew. 2 k. w miesiąc 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” goranna kosztuje 8 halerzy Popołudniowa 6 halerzy

REKOPISOW NIE WRACA NIE

**PIERWSZO-RZĘDNY -- „OAZA” KINO (gm. hotelu DZIŚ Sensacyjny dramat w 4-ch częściach) TEATR Europejski.) Wyzwanie zielonej maski.**  
z Marią Orską i Alfredem Ablem w roli tytułowej

## TELEGRAMY.

### Zwycięski pochód sprzymierzonych na froncie wschodnim.

### Zajęcie Macina i szeregu innych ważnych punktów.

#### Komunikat niemiecki.

BERLIN. 4.1. (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 3.1.

#### Zachodnia widownia wojny.

W okręgu Mozy popołudniu miała miejsce żywa działalność artylerji. W Priesterwalde niemieckie patrole wdarły się aż do trzeciej linii francuzkich okopów i, zburzywszy nieprzyjacielskie urządzenia obronne, powrócili na swe stanowiska z 12 jeńcami.

#### Wschodnia widownia wojny.

Na południe od jeziora Dryświaty żywy ogień art. Na froncie arc. Józefa zostały krwawo, przy wielkich stratach po stronie nieprzyjaciela, odparte silne nieprzyjacielskie ataki. Między dolne Susite i Putne wzięliśmy szturmem liczne wyżyny. Odparliśmy przeciwny atak Rosjan i Rumunów i po walce zajęliśmy Barsesoi i Tepoeci.

Na froncie wojsk gen. marsz. Machensena nasze działania wojenne rozwijają się planowo. W górach koło doliny Zabatal wojska sprzymierzone wyparły nieprzyjaciela na północ wschód.

Na zachód i południe od Fosoni wojska IX ej armji stoją przed umocnieniami

stanowiskami Rosjan, Zdobiliśmy Pintacesti, Mierz i Milsoful; wzięliśmy przytem 400 jeńców.

W Dobrudży mimo gwałtownego oporu Rosjan zostali wyparci dalej ku Vacereni, Kpile i Macinowi.

#### Macedońska widownia wojny.

Położenie niezmiennione. BERLIN. 4. 1. (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 3.1. wieczorem

W Dobrudży zostały zdobyte Macin i Jijla.

Pierwszy kwatermistrz Ludendorff.

#### Komunikat bułgarski.

SOFJA, 4.1. (BK.) Komunikat bułgarski pod datą 3.1.

Na froncie macedońskim na poszczególnych odcinkach żywy ogień artylerji. Na północ-zachód od Bitolji pomyslane dla nas potyczki patroli. Dwa wojenne okręty bezskutecznie ostrzeliwały nasze stanowiska pod Oifano.

W Dobrudży nieprzyjaciel cofnął się na silnie umocnione stanowiska na drodze Macin — Jijla — Vacereni. Nasz marsz na te stanowiska trwa dalej. Zajęliśmy wyżynę 107 na wschód od Jijla. Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały Tul zę.

raźny i bliski huk dział. Przybyli do Odesy uciekinierzy opowiadają, iż urzędnicy rumuńscy opuścili już Braile.

#### Na morzach.

BERLIN, 4.1 (BK) „Vossische Zeitung” donosi, iż francuski okręt linjowy „Verite” objętości 14870 tonn został w pobliżu Malty przez niemiecką łódź podwodną storpedowany i ciężko uszkodzony.

#### Rokowania pokojowe.

LONDYN 4.1 (tel. wł.) „Daily Express” donosi z New Jorku, iż przewidywane jest tam rozpoczęcie rokowań pokojowych za pośrednictwem Wilsona, po u-

dzieleniu przez koalicję odpowiedzi na jego notę.

#### Odpowiedź koalicji na notę Wilsona.

AMSTERDAM, 4.1 (BK) Biuro Reutersa donosi, iż koalicja nie przygotowała jeszcze odpowiedzi na notę Wilsona. Odpowiedź ta ma być w najbliższych dniach zdecydowaną i przesłana prezydentowi Wilsonowi.

Biuro Reutersa dodaje przytem, iż Holandia i Hiszpanja nie przyłączą się do prób pokojowych. Również akcja pokojowa nie znajduje poparcia w Ameryce południowej. Argentyna, Brazylja i inne państwa południowo amerykańskie nie podejmą w tej sprawie żadnego kroku.

#### Sensacyjna ucieczka

Internowanego okrętu niemieckiego.

LUGANO. Agencja Amerykańska donosi z Valparaiso, że niemiecki okręt „Tinte” uciekł z portu Calbuco, zabierając znaczną ilość materjału wojennego i wielu internowanych niemieckich oficerów i marynarzy. O tej ucieczce powiadomiono okręty koalicji, znajdujące się na Oceanie Spokojnym.

#### Wyczerpanie rezerw francuskich.

HAGA. Wojskowy współpracownik londyńskich „Times” zdradza wielkie zaniepokojenie z powodu stosunków w armji francuskiej. Wprawdzie armja francuska posiada pełną siłę, ale zaczyna już brakować rezerw. Ostatnie powstania nie dają więcej ponad 200,000 ludzi.

## Wojna europejska

w r. 1916.

II.

Pierwsze półrocze było tylko pozorną ciszą przed burzą. W pozornym zastoiu i wśród względnie ciszy koalicja dokładała wszelkich starań, ażeby podjąć na przeogromną skalę zorganizowaną ofensywę letnią a w niej wyteżyć wszystkie siły i za jednym zapędem w myśl hasła i siły „zjednoczonego frontu” zdruzgotać armje państw centralnych. Miała ona wystąpić niebawem równocześnie na wszystkich frontach, aby utrudzić państwom centralnym skuteczną obronę i nieumożliwić przesuwania wojsk z frontów mniej zagrożonych w odcinki krytyczne.

Porozumienie podejmowało zbrojenia w wielkim stylu. Poza linjy walk ustawiało rezerwy, niestrudzenie budowało nowe działa, z dnia na dzień stawało się silniejszym. Wielkie ramy przedsięwzięcia nie były jeszcze ukończone, gdy Austro-Węgry uległy przeciwnika i podjęły bardzo silną ofensywę przeciw Włochom. Z wyżyn Folgaria-Lavarone, od wód Brenty do Adygi ruszył zwycięski atak. W ogniu ciężkich haubic austro-węgierskich jak domki z

kart padały potężne forteczne zapory, ustawione na straży przesmyków górskich, wiodących w niż weneckie. Nie utrzymała się długo skalista wyżyna „Sette communi”, padły rychło silne twierdze Arsiero i Asiago. Tułaczym szlakiem ludność p. d. góry alpejskich dążyła w głąb kraju. Nastąpiła dla włoskiej armji i włoskiego państwa krytyczna chwila.

Od zupełnego pogromu na lombardzkim niżu uratowała swego sprzymierzeńca Rosja. Jej ofensywa, przez cały rok przygotowana, w pierwszych dniach czerwca huraganowym ogniem uderzyła o front wołyński podolski wojsk centralnych. Wobec tego żywiołowego ataku Austria kres kładzie ofensywie włoskiej, skraca front w Alpach Wicentyńskich, opróżnia obie twierdze, Arsiero i Asiago, a wojska swe przesuwa na tak bardzo zagrożony front wschodni. Od linii kolejowej Sarny-Kowel po jar krętego Dniestru rozpięta się w niewidzianych dotychczas rozmiarach ofensywa gen. Brusilowa, zmierzająca do sforsowania za wszelką cenę choćby za cenę bezbrzeżnych ofiar ludzkich najważniejszych strategicznych punktów: wołyńskiego Kowla i galicyjskiej stolicy. Przed przeważającymi siłami rosyjskimi, przed żywiołowym ich ogniem artyleryjskim nie zdołały wojska austriackie utrzymać swych pozycji, odwrót ich oddał w ręce nieprzyjaciela dwie twierdze z furtami trójkąta wołyńskiego, zasłone jednak szybko sprowadzonymi posiłkami zatrzymały się na linii Rożyszcze-Torzyn Żwiniacze.

Pod potężnym ciosem armji rosyjskiej na pograniczu bessarabskim ugięła się armja Pflanzer-Baltina, a wydawszy nieprzyjacielowi w dniu 18 czerwca, po zaciętych tygodniowych walkach Czernówce, cofnęła się w Karpaty. Przez szereg tygodni kierowali Rosjanie zacięte i nadzwyczaj gwałtowne ataki na armję Böhm-Ermillego i na niemiecką armję hr. Bothmera, broniącą linii Strypy. Oprócz tych walecznych armji zachował elastyczność i nie dał się rozdrzeć. Cel rosyjskiego naporu w Galicji nie został osiągnięty, także reszta frontu okazała się dość silną, by bronić linii Bugu i Kowla. Streszcza się to wszystko w bezowocności największego rosyjskiego ataku.

Nie szło w nim Rosyjom o zdobycie pewnej liczby mil kwadratów, lecz o to, by cały front sprzymierzonych wstecz wyprzeć i znów osiągnąć stan z przed ofensywy gorlicko-trznowskiej, t. j. z przed 1. maja 1916. Nad Stochodem stanęła ofensywa rosyjska, w jej odpięciu na starej włoskiej wołyńskiej ziemi wybitna rola przypadła połączonym już polskim brygadam.

Rozpięta z podobną rosyjskiej żywiołową siłą francuska ofensywa nad brzegiem Sommy nie odpowiedziała swym planom wojennym, — nie przerwała frontu wojsk niemieckich i nie osiągnęła „w Berlinie jedności miejsca”. Francuzi wyprowadzili na pole krwawych starć kolejno wszystkie swoje dywizje. Anglicy w jedno miejsce skoncentrowali wszystkie swe siły — front niemiecki tu i ówdzie ugiął się o kilka do kilku-

#### Ofensywa bułgarsko niemiecka na Monastyr.

MEDJOLAN. 4.1 (tel. wł.) „Secolo” donosi z frontu macedońskiego. Przed Monastyrem rozpoczęły się silne ataki wojsk niemiecko bułgarskich. Wśród wojsk nieprzyjacielskich widoczne jest żywe poruszenie i ważne przygotowania.

#### Ucieczka ludności z Gałaczu i Brajly.

BUDAPESZT. 4.1 (tel. wł.) „Az” donosi ze Sztokholmu: Ludność rumuńska ucieka panicznie z Gałaczu, gdzie nieustannie słychać wy-

# DRUKARNIA „ZIEMIA LUBELSKIEJ”

Lublin, Gubernatorska № 8.

wykonywa wszelkie roboty drukarskie.

Wykonanie  
staranne.

Ceny  
przystępne.

nastu kilometrów, zachował jednakowoż swą elastyczność i odporność.

U progu Nowego Roku nowy akt wojennego czynu dobiega końca. Czynne wystąpienie Rumunii wzmoгло wprawdzie na wszystkich frontach bojową czynność porozumienia, nie zmieniło jednakowoż położenia militarnego po jego myśli. Z szybkością, która chyba tylko z pogromem Serbji i przelotem linii rosyjskiej pod Tarnowem Gorlicami porównać można, dokonywa się już nie na

włoskiej, ale na rumuńskiej ziem pogrom rumuńskiego państwa. Wydarzenia z ostatnich tygodni, jakie na tej widowni szybko po sobie następują, żywo tkwią w pamięci wszystkich. W ciągu niewiele dni padł Bukareszt, basen naftowy Campina-Ploesti a potem w odstępach nieledwie kilku dni padły obronne linie Jelomki i Bodzy.

Wojska dzelwiątej armji Mackensena stoją u linii Seretu, armja Dobrudzy dociera do wód dolnego

Dunaju i zagraża przyczółkom mostowym, stojącym na straży przejść przez rzekę

W ciągu ubiegłego roku do chwili obecnej wiele minęło chwil ciężkich i twardych — od pogromu Serbji i Czarnogóry do pogromu Rumunii rok minął długi. U jego kresu po raz pierwszy świty pokojowe.

\*\*\*\*\*

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI.

\*\*\*\*\*

## Kwestja Polska w wieku XIX.

### Wstęp.

Przewrót, wobec którego stoimy, wstrząśnienie jakiego doznaje dziś Europa, nie jest bynajmniej niespodzianką. Nie można powiedzieć nawet, aby było najstraszliwsze.

Przecież co pewien czas miewamy to samo.

Co pewien czas zagadnienia, jakie ludzkość napotyka w swym dziejowym rozwoju, dojrzwają, nieodparcie domagają się rozwiązania, a wtedy ze wzmożoną siłą wybucha walka pomiędzy „wczoraj” a „dzisiaj”.

Co pewien czas, gdy nagromdzi się większa ilość pragnień, a pożądań, gdy pomiędzy dołem i górą społeczeństwa czas rozkopie przepaść, gdy pragnienia i pożądanja staną w straszliwym przeciwieństwie do rzeczywistości, z siłą olbrzymią wybucha cyklon, potężnie porusza dumną atmosferę życia powszedniego, wirując koło pewnego kardynalnego zagadnienia, które rozwiązać bądź co bądź potrzeba.

Uniesieni wirami, mijamy wędzie wypadki i ludzi, czule kompleksy wydarzeń, z których każde za erę służyć by mogło, dążąc do jądra kwestji, do „oka” cyklonu.

Obecnie przeżywamy taki cyklon.

Ludzie porwani wichrem wydarzeń nie mogą zacerpnąć tchu, nie są w stanie zatrzymać się, ani zwolnić biegu, aby przyrzeć się bliżej temu, co przeżywają.

Dzisiejsza aktualność jutro przechodzi do archiwum, aby pojutrze zastąpiła ją kwestja nowa, zaledwie wyczuwalna na dzisiaj. Doznajemy zawrotu głowy od nawału myśli, gubimy się w labiryncie zagadnień do rozwiązania, i zdaje nam się, że ludzkość temu nie podda, że nie wyrwa, że to, co dziś przeżywamy, nigdy jeszcze nie zdarzyło się, że ten potwor-

ny splot wydarzeń, to coś niepojętego wprost.

To się nam jednak tylko zdaje i po chwili namysłu, sięgnąwszy do historii, widzimy, że kryzys obecny jest ani pierwszy ani nawet największy.

W historii mamy ich kilka w przeciągu lat kilkuset, a są one, jeżeli nie tak straszliwe, to w każdym razie nie mniej w skutki obfite niż obecny.

Upadek cesarstwa Zachodniorzymskiego (476), odkrycie Ameryki (1492), reformacja (1519), wojna 30 letnia (1618—48) wielka rewolucja francuska wreszcie, były to wydarzenia nie mniej przełomowe, nie mniej godne, aby stanowić epokę w dziejach ludzkości.

Szczególniej Wielka Rewolucja (1789—1815), której skutki rozciągają się po dzień dzisiejszy, przez którą posłane ziarna dopiero dzisiaj wschodzą—godna jest stanąć w jedynym rzędzie z kryzysem dzisiejszym, konieczna jest do oceny całej dzisiejszego dnia doniosłości, do zacerpnienia wskazówek rzucających niejako światło na „oko” dzisiejszego cyklonu.

Sto lat temu Europa przeżywała kryzys podobny.

Były to czasy zmagania się rewolucyjnej Francji z przemocą koalicji, z siłą brutalną Anglii, były to czasy walki dawnego ustroju, rządów absolutystycznych, z „hydrą rewolucji”, z nowymi idejami prawno ekonomicznymi, walki pozornie wygranej przez koalicję Europejską, lecz zaprawdą przez rewolucję.

W krótkim czasie, przez tysiąc blisko lat trwający, ustrój Francji rozsypany był w gruzy. Ideje od wieków uważane za niewzruszone, teorie wspaniale skonstruowane pod parciem nowych pojęć, pod skalpelem nieuprzedzonych, a raczej z góry wrogich badaczy, rozpadły się jak domki z kart.

Wszystkie prawdy podano w wątpliwość, wszelkie dogmaty uznano za niebyłe, rugowano wszystko, zatracono wreszcie samo poczucie negacji.

Aż wreszcie, gdy już dalej iść było niepodobna, wzburzone namiętności uspokoiły się nieco, my-

ty opadły i odkryły się oczom świata cenne skarby.

Pogrzebawszy dawne hasła i wierzenia, Rewolucja stawia rozwiązanie nowe, zgola odmiennie, rujnujące cały dotychczasowy rzeczy porządek, rzuca absolutystycznej i spleśniałej Europie jako wyznanie 3 słowa, które przejęły drzeniem świat fedałów, wypisuje jako dewizę na swym sztandarze 3 słowa

„wolność  
równość  
i  
braterstwo”.

Oto hasła \*), około których wybuchła walki namiętne, które, przejąwszy zgrozą despotów i feudałów, zgromadziły nad Francją burzę koalicji.

Zastosowanie hasel tych wywrało trony, groziło pożogą wojen, rewoltą wszystkich ujarzmionych, gniebionych, ale duszą wolnych ludów.

A do ludów takich policzyć należy przedewszystkiem nas, a krajem takim była w pierwszym rzędzie Polska, gniebiona i wynaradawiana, niedająca się jednak wynaradzić i zgniebić, Polska żyjąca, choć zagrzebana przez mocarstwa rozdzielnice.

Orzeł Lechicki potężnie tłukł o ściany klatki i zrywał się raz po raz do lotu w Insurekcji Kościuszki — w Legjonach.

I monarchowie rozdzielnicy zrozumieli, raczej odczuli, ową nieodpartą konieczność — akcji w tym kierunku, by nie tworzyć nowej Wandel wiecznie rewolucyjnej, gotowej w każdej chwili do wybuchu.

Ale konieczność tą odczuwano tylko, rozumowano zaś zgola inaczej.

Dyplomatom zdawało się że Polska może pogrzebaną pozostać, że Polaków można manić i oszukiwać, że, zresztą, kwestja restytucji da się ominąć, da się pozostawić bez rozstrzygnięcia. Inni myśleli, że nie istnieje kwestja Polski sama w

\*) Hasło powyższe wypisały dopiero na sztandarach swych armje republikańskie. W „Deklaracji praw” (1789) niema słowa „braterstwo”. Czytamy tam: „Celem każdego związku politycznego jest zachowanie naturalnych i niezbywalnych praw człowieka. Prawa te są następujące: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciwko uciskowi (§ II.)

sobie. Używano więc jej już to jako postrach, jako taran przeciwko wrogom, już to, jako wartość wymienną lub wreszcie powodowani fantazją autokratyczną stwarzano kadłub człowieka bez danych do rozwoju i życia.

Nie rozumiano, że niedosyć istnienia Polski, że tej Polsce trzeba dać podstawy do życia i rozwoju. Bo Polska mała, Polska zależna, gniebiona przemocą wrogiego aljanta, z jakim los ją sprzegnął, Polska pod postacią Kongresówki choćby, to tylko igraszka i miecz w ręce pokoju i równowagi europejskiej skierowany.

A nietylko ludzie przeciętni nie pojęli tego zagadnienia, — kwestji polskiej obecną należycie nie umiał nawet umysł tak potężny, jakim był Napoleon I.

I oto widzimy szereg prób zmierzających do pogodzenia sprzecznych interesów Polski i rozdzielnicy mocarstw, prób z góry na bezowocność skazanych, bo nieszczerych i niedość jasno stawiających sprawę.

Eksperymenty, podejmowane przez Napoleona i Aleksandra, księstwo warszawskie i Kongresówka owocnymi nie były i być nie mogły.

O księstwie pomówmy potem. Była to ziemia do „zboru” jeszcze jak mówił Staszyc.

Kongresówka zaś, szczypliwy szmat ziemi, Polska bez Litwy i Rusi, w samem założeniu zależna od Rosji, gniebiona olbrzymią przemocą materialną tej ostatniej, pozbawiona cienia samodzielności, prawa do narodowego wypowiedzenia się i możliwości legalnego oporu. Kongresówka była tylko prologiem chwalebnej dla nas, ale oplakanego wskutkach powstania listopadowego.

Kwestja Polski rozwiązana nie została i — oto groźna, brzemienista skutki na ostrzu miecza stoi sprawa narodu naszego.

Czekamy rozwiązania.

Jakież ono będzie?!

W momencie tym tak ważnym nietylko dla nas, ale i dla całej Europy dobrze jest spojrzeć wstecz i rozpatrzyć kolejno te fazy jakie kwestja Polska przechodziła.

Jery Orjot.

Putawy 25X 16 r.